Stanisława Przybyszewska

Sprawa Dantona

SZTUKA W 2 CZĘŚCIACH

Listopad 1970

TEATR NOWY W ŁODZI

Duża scena

PROGRAM

SPIS TREŚCI

	Str.
Stanisława Przybyszewska i „Sprawa Dantona"	2
Proces Dantona	12
Kalendarz wydarzeń	28
Objaśnienie niektórych terminów i nazw	32
„Sprawa Dantona" na scenie	36

Dyrektor teatru: JERZY ZEGALSKI

Zastępca Dyrektora: RYSZARD STEFAŃCZYK

Kierownik literacki: JAN SKOTNICKI

Stanisława Przybyszewska

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKA I „SPRAWA DANTONA"

Dramat o Wielkiej Rewolucji Francuskiej — *Sprawa Dantona* Stanisławy Przybyszewskiej — stanowił w latach trzydziestych ewenement w polskiej literaturze dramatycznej. Po lekturze fragmentu sztuki w „Wiadomościach Literackich" (1929) pisał Karol Irzykowski: *Nie znając bliżej dzieła Przybyszewskiej trudno wydać o nim sąd. W każdym razie powinno już było dawno ukazać się w druku i jest to po prostu skandalem, że wydawca się nie znalazł, nie zgłosił. To jest raz nareszcie „odklamanie" postaci dziejowej jak się patrzy, coś takiego jak Ibsena „Katylina".*

Wybór doniosłego problemu politycznego, niezwykle śmiała wobec ówczesnego stanu badań historycznych interpretacja końcowego etapu Rewolucji Francuskiej oraz szczegółowa analiza motywów i metod działań jej przywódców — zdumiewają trafnością osądu i przenikliwością analizy wydarzeń politycznych. Osnową dramatu jest kulminacyjny punkt walki Danton-Robespierre, wiosną 1794 r. Przybyszewska w określeniu politycznej roli tych dwóch przywódców Rewolucji przeciwstawiła się bodajże wszystkim znanym jej koncepcjom historycznym, przyjąwszy jedynie ocenę Alberta Mathiez. Danton, uważany za reprezentanta interesów rewolucyjnego ludu Paryża, Robespierre zaś za krwawego kata Rewolucji i „terrorystę z natury" — w *Sprawie Dantona* występują w odmiennych rolach, dziś już naukowo poświadczonych.

Spotykamy pewne drobne nieścisłości historyczne w szczegółach, jednakże ogólny osąd Przybyszewskiej zgodny jest ze współczesną interpretacją tego okresu.

Trudno mówić o politycznej dojrzałości 24-letniej autorki *Sprawy Dantona*. Jednakże szerokie studia nad Rewolucją Francuską, wnikliwa analiza mechanizmu procesu rewolucyjnego oraz szczegółowa analiza psychologiczna jednostek, które uruchomiwszy ów mechanizm stały się jego częściami składowymi, wielokrotnie podporządkowanymi działaniu niezależnie od własnych decyzji jednostkowych — wszystko to dało w efekcie historiozoficzny dramat o rewolucji i prawach nią rządzących.

Polski dramat jest rośliną niezmiernie słabą i wymagającą ciągłej kultywacji. Wspaniałe tradycje, kilka wielkich nazwisk nie były dotąd w stanie zapewnić mu ani dobrego dnia codziennego ani dowodów stałego, intensywnego rozwoju. Wiedzą o tym dyrektorzy teatrów, wie krytyka, wie publiczność teatralna. Stanisława Przybyszewska była właśnie niezwykłym fenomenem na niwie polskiego teatru — pisał w pośmiertnym o niej wspomnieniu Władysław Zawistowski.

Walory artystyczne *Sprawy Dantona* są wyraźne. Ale w realizacji *Sprawy Dantona* trudność muszą sprawiać rozmiary utworu, wynikające u autorki z braku doświadczenia scenicznego: 186 gęsto zapełnionych stron maszynopisu okazało się w praktyce teatralnej materiałem niemożliwym do zamknięcia w ogólnie przyjętych ramach czasowych spektaklu (w obydwóch wypadkach przedwojennych realizacji Sprawy, mimo dokonanych skreśleń reżyserskich, przedstawienie kończyło się po 1 w nocy!). Nie jest to jednak wystarczający powód do określenia tego utworu jako dramatu „niescenicznego". Nie bez racji autorka przyznawała, że w *Sprawie Dantona* „reżyser ma tyle znaczenia co autor".

Nikt prawie dziś nie zna tragicznych losów Stanisławy Przybyszewskiej — jako autorki *Sprawy Dantona* i jako pisarki o nieprzeciętnej umysłowości, wykształceniu i talencie

literackim, żyjącej w całkowitym osamotnieniu, w cieniu wielkiego nazwiska ojca — Stanisława Przybyszewskiego.

W roku 1899 Kraków i Lwów śledził z dużym zainteresowaniem sensacyjny konflikt rodziny Kasprowiczów i Stanisława Przybyszewskiego. W trudnej sytuacji osobistej, a także finansowej, starała się dopomóc pisarzowi malarka Aniela Pająkówna, którą łączyły z pisarzem silne więzy uczuciowe. W 1901 roku w Krakowie urodziła się córka Przybyszewskiego i Pająkówny — Stanisława. Przybyszewski — jak wiadomo — ożenił się z Jadwigą Kasprowiczową; Aniela Pająkówna, po kilkuletnim pobycie we Lwowie, wyjechała z córką do Paryża. Po śmierci matki (1912) dziewczynką zaopiekował się dr Wacław Moraczewski w Zurychu, kierując także jej sprawami materialnymi (otrzymała od Pawlikowskich z Medyki roczną pensję, aż do pełnoletności). Kolejni opiekunowie — Helena (siostra Anieli) i Marcin Barlińscy zapewnili Stanisławie wykształcenie średnie (gimnazjum w Wiedniu — 1914/15; później w Oberhollabrun — 1915/16, 1916/17). Równocześnie Barliński starał się o zmianę nazwiska Pająk na Przybyszewska. Namiestnictwo we Lwowie „zezwoliło na zamierzoną zamianę" (pismo z 2.II.1914). Od tej pory córka sławnego wówczas pisarza mogła legalnie używać nazwiska ojca; z biegiem czasu, gdy sama zaczęła pisać, miało ono stanowić reklamowy atut dla zwrócenia uwagi krytyki, a w istocie jednak powodowało lekceważący stosunek do indywidualnych wartości twórczych „zdolnej córki genialnego ojca".

Po powrocie do kraju Przybyszewska ukończyła III kurs seminarium nauczycielskiego w Krakowie i zdała egzamin dojrzałości w krakowskim gimnazjum realnym (1919/1920). Wyjechała do Poznania, gdzie mieszkał wówczas Stanisław Przybyszewski. Otrzymała pracę w Dyrekcji Poczt, a następnie w szkole przygotowawczej im. Kopernika (1921/1922); równocześnie rozpoczęła studia filozoficzne na Uniwersytecie Poznańskim. Jako uczennica, a później także jako nauczycielka wykazywała niepospolite uzdolnienia.

Krótki pobyt w Poznaniu zaznaczył się wyraziście w biografii Przybyszewskiej. Spotkanie z nieznanym prawie ojcem

— wyidealizowanym w umyśle dziewczyny geniuszem, rozmowy o literaturze, atmosfera poznańskiego środowiska literackiego, szczególnie kręgu młodych ekspresjonistów zgrupowanych wokół „Zdroju", stanowiły silne bodźce dla wrażliwej i nieprzeciętnie uzdolnionej dziewczyny. Lektury z dziedziny historii, literatury, filozofii, ekonomii (przy biegłej znajomości języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego) krystalizowały powoli osobowość literacką i indywidualny światopogląd Stanisławy Przybyszewskiej. Właśnie w „Zdroju" ukazują się jej pierwsze prace literackie i tłumaczenia (1922). Poznań był jednak także miejscem „skandalu rodzinnego", w którym wiele zawinił sam Przybyszewski. Jadwiga Przybyszewska w przyszłości konsekwentnie będzie walczyć o całkowite zerwanie kontaktów ojca z córką. Uwielbienie dla ojca i jego twórczości trwało zresztą niedługo. W kilka lat później, doświadczywszy już obojętności ojcowskiej i utrwaliwszy własne kryteria oceny literackiej, Przybyszewska napisze do wydawcy w Krakowie: *naturze mojej założenie Jego produkcji jest intensywnie antypatyczne.*

Wytężona praca i ciężkie przeżycia osobiste zrujnowały zdrowie 20-letniej dziewczyny. „Atest lekarski" dra Swigonia w Poznaniu (1921) stwierdza „katar dolnego końca prawych płuc", „silne rozstrojenie nerwów i ogólne wycieńczenie".

W Poznaniu, a następnie w Warszawie, gdzie zamieszkała u Barlińskich (1922/1923), już jako nauczycielka w szkole Marii Turkiewiczówny przy ul. Chmielnej, Przybyszewska styka się z kołami polskich komunistów, czynnych członków partii. Nie kryła się ze swoimi sympatiami lewicowymi, znała adresy ważnych w tym środowisku osób. W 1922 roku aresztowano ją i przewieziono do więzienia w Poznaniu, gdzie przebywała 4 miesiące. Dokument wydany jej przez prokuratora Sądu Okręgowego brzmiał: *„Postępowanie karne przeciw Pani zastanowiono, gdyż dochodzenia nie zdołały wykazać, by Pani przedsięwzięła jakichś czynów, które byłyby przygotowaniem przedsięwziętej zdrady stanu"* (1.VII.1922). Starano się wydobyć znane jej adresy działaczy komunistycz-

„Sprawa Dantona" w Teatrze Wiekim we Lwowie (1931)
Insc. i reż. E. Wierciński, scen. St. Jarocki

nych, których nie zdradziła. „Uwierzono w moją nieświadomość" — pisała do Barlińskiej. Zmęczona chorobą i osobistymi przeżyciami, schroniła się w Zielonce koło Warszawy w willi „Zgoda" (1922) starannie ukrywając swój adres.

W 1923 wychodzi za mąż za Jana Panieńskiego — malarza, nauczyciela gimnazjum w Gdańsku, związanego uprzednio z grupą poznańskiego „Zdroju". Małżeństwo trwało dwa lata. W czasie pobytu w Paryżu w roku 1925 Jan Panieński zmarł nagle na atak serca (1.VIII). Przybyszewska została sama, w obcym jej całkowicie środowisku. Pozwolono jej zatrzymać mieszkanie w baraku na dziedzińcu gimnazjum. Wszystkie listy pisane do niej w latach 1924—1935 mają ten

sam adres: Gdańsk, przy Białej Wieży, Barak 12. Wyjechała stąd tylko raz w ciągu dwunastu lat — na pogrzeb ojca.

Całkowicie odizolowana od otoczenia, utrzymując kontakt z ludźmi jedynie za pomocą korespondencji, Przybyszewska poświęciła się bez reszty twórczości literackiej i lekturom, ograniczając pracę zarobkową do minimum koniecznego dla zaspokojenia najprostszych potrzeb codziennych. Ze skrajnej nędzy ratowała ją wielokrotnie Barlińska, a także Julia Borowa, która troszczyła się o stypendia i zapomogi z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej. Lata 1925—1930 są w życiu Przybyszewskiej okresem wytężonej pracy twórczej. Pracowała z rzadko spotykaną systematycznością i zaciętym uporem, nierzadko 10—12 godzin na dobę. Każdy nowy utwór miał co najmniej kilka redakcji, niezliczoną ilość notatek pomocniczych i, jak sama określała, „dyspozycji do dyspozycji". *Bardziej natchnioną od pracy biurowej moja nie zawsze bywa* — pisała autorka *Sprawy Dantona — stanowczo nie zaliczam się do romantyków. Sam Irzykowski (...) przyklasnąłby moim poglądom na natchnienie.*

Do roku 1930 powstały następujące utwory: powieści — *Twórczość Gerarda Gasztowta* (1928), *Wybraniec losu* (1928), *Asymptoty* (1928), *Pasiphae* (1928—29), szkice powieściowe — *Po omacku* (1928), *Fons Juventutis* (1928). *Sterilitas* (1928), *Cyrograf na własnej skórze* (1928), *Vita nuova* (1930), *Eine realistische Studie* (1929), *Definicja idealizmu* (1929), oraz opowiadania — *O Thou Immortal Deity, Marcowy poranek, Nie morderca jest winien, Pan N, Przedtem i potem, Ostatnie noce ventose'a, Riqui* (tematem dwóch ostatnich jest okres Rewolucji Francuskiej). Prób młodzieńczych ani późniejszych nowel, powieści i opowiadań autorka nie ceniła jako literatury „dojrzałej". *„To nie moja specjalność"* — oświadczyła. — *„Dramat jest moim królestwem".*

Obfita korespondencja Przybyszewskiej, w znacznej części stanowiąca rodzaj pamiętnika intelektualnego, pozwala śledzić rozległe zainteresowania autorki. Wiele miejsca zajmują tam tematy polityczno-społeczne, głównie Rewolucja Francuska, lecz także np. rewolucja niemieckich „sparta-

kistów" (...) zarówno proces włoskich komunistów Sacca i Vanzettiego, jak problem pokoju i wojny wobec sytuacji politycznej w Europie. Pasjonowały ją przede wszystkim wielkie wydarzenia historyczne, dla których starała się znaleźć historiozoficzne uogólnienia. Trafna intuicja artystyczna wskazała formę dramatu jako najwłaściwszy dla jej talentu rodzaj literacki.

W roku 1925 powstaje jednoaktówka *Dziewięćdziesiąty trzeci* (akcja toczy się we Francji w r. 1793), oraz I redakcja *Sprawy Dantona*. W 1929 ostatnia, IV redakcja *Sprawy* i dramat *Thermidor*. Równocześnie Przybyszewska tłumaczy kilka scen *Sprawy Dantona* na angielski i niemiecki. Prowadzi szeroką korespondencję z redakcją „Wiadomości Literackich", z dyrekcjami teatrów, z wydawcami i tłumaczami, czyniąc rozpaczliwe już w końcu wysiłki, aby zdobyć nakładcę i teatr dla swych dramatów, szczególnie dla *Sprawy Dantona*. Pisała przygnębiona stałą odmową: *„być może w ogóle nie dożyję druku, dostępnego każdej ledwo z gimnazjum wylęgłej żurnalistce"*.

Debiutująca autorka, a przede wszystkim niepopularna wówczas tematyka jej dramatów — przesądzały o niepowodzeniu. *Sprawa Dantona* przed wojną doczekała się dwóch realizacji scenicznych, obu za życia Przybyszewskiej: we Lwowie w roku 1931 (Teatr Wielki, reż. E. Wierciński) i w Warszawie w 1933 (Teatr Polski, reż. A. Zelwerowicz). Teatralne dzieje *Sprawy Dantona* stanowią osobny temat. Nieprzypadkowo wiąże się on z nazwiskiem Leona Schillera, „bolszewickiego reżysera" — według nomenklatury używanej przez prasę Polski międzywojennej. Schiller cenił utwór wysoko, zdecydowanie wyżej niż *Śmierć Dantona* Büchnera i *Dantona* Romain-Rollanda. Zachowana korespondencja (m. in. Leon Schiller, Władysław Zawistowski, Arnold Szyfman) odzwierciedla tragiczne losy *Sprawy Dantona*, która nie zdobyła uznania w swym kształcie scenicznym — nie z winy autorki, lecz raczej z powodu *„walk odbywających się jej (tj. sztuki) kosztem"* (Zawistowski).

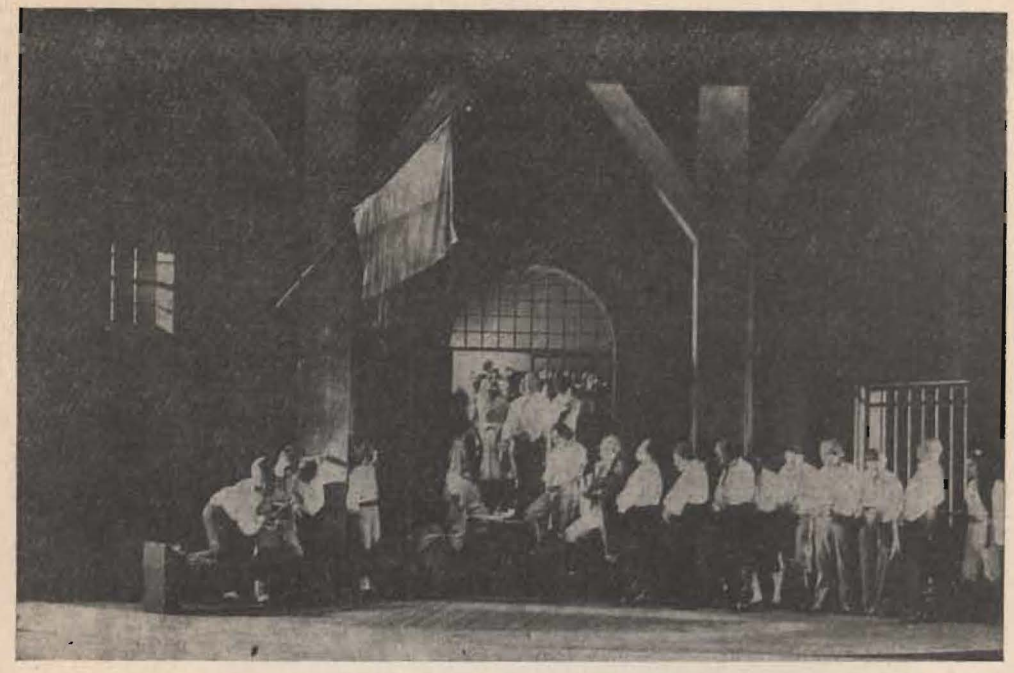

„Sprawa Dantona" w Teatrze Polskim w Warszawie (1933) reż. Al. Zelwerowicz, scen. St. Śliwiński

Należy przypuszczać, że niesprzyjająca rewolucyjnej sztuce atmosfera polityczna, a może próba przesunięcia ciężaru wymowy ideowej utworu w niezamierzonym przez autorkę kierunku zadecydowały o losie *Sprawy*. *Stanowisko Przybyszewskiej* — pisał Zawistowski — *było sprzeczne z metodą literacką jej pokolenia. Szło pod włos wielu publicystom.*

Ambicje do historiozoficznej syntezy powodowały ostre protesty autorki przeciwko prymitywnym interpretacjom poruszonych w dramacie problemów i doszukiwaniu się bezpośrednich analogii we współczesności (np. Robespierre — Hitler).

„Powszechne niezrozumienie", brak należytej oceny jej talentu, a w konsekwencji ostateczne załamanie psychiczne doprowadziły do całkowitego zastoju w pracy twórczej w ostatnich latach życia pisarki. Morfina nie była skutecznym lekarstwem na nędzę, zrujnowane zdrowie i ciężki rozstrój nerwowy. Stanisława Przybyszewska zmarła 15.VIII.1935 roku w Gdańsku mając lat 34. Pochowano ją na cmentarzu gminy bezwyznaniowców.

Nie zrealizowała już swoich literackich zamierzeń, o których czytamy w brulionie podania do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej: *„Pociąga mnie na bliską przyszłość kwestia Inkwizycji, herezji, procesów kacerskich, jako najbogatsze zespolenie problematów władzy świeckiej i duchownej"* (1929).

Prace drukowane za życia autorki odnaleźć możemy w „Zdroju" (1922), „Pionie" (1933), „Wiadomościach Literackich" (1929, 1930, 1933). Wydanie książkowe jedynego jej utworu ukazało się w roku 1958, były to *Ostatnie noce ventose'a* w opracowaniu prof. Stanisława Helsztyńskiego. Jednakże dopiero udostępnienie drukiem najcenniejszej części spuścizny Stanisławy Przybyszewskiej — dramatów i korespondencji — może ukazać sylwetkę literacką autorki *Sprawy Dantona*, zapewniając zarazem należne Przybyszewskiej miejsce w polskiej literaturze dramatycznej.

Hanna Partykowa

(Przedruk z programu „Sprawy Dantona"
Teatr Polski we Wrocławiu, 1967 r.)

Wolność, Równość, Braterstwo i Śmierć

PROCES DANTONA

W historii Wielkiej Francuskiej Rewolucji burżuazyjnej 1789—1799 wymienia się zwykle trzech najwybitniejszych jej aktorów: Robespierra, Dantona i Marata. Każda z tych postaci wywołała mnóstwo polemik i kontrowersji. Każda z nich miała przeciwników i przyjaciół nie tylko za życia lecz i po śmierci. Jeśli chodzi o rolę w rewolucji i doniosłość działania pierwsze miejsce zajmuje Robespierre.

Spór Robespierre-Danton i proces tego ostatniego w historii rewolucji nie należy do zagadnień pierwszoplanowych, takiego rzędu jak walka jakobinów z żyrondystami, czy walka z rojalistami, czy problem dechrystianizacji, zerwania z kościołem katolickim i wprowadzeniem nowego kultu. Konflikt Robespierre — wściekli, czy Robespierre a hebertyści był w wyższym stopniu konfliktem ideowym, programowym niż spór Robespierra z Dantonem, gdzie baza społeczna obu obozów tak robespierystów jak dantonistów była bardzo podobna.

Żeby zrozumieć sytuację w Paryżu jesienią 1793 i wiosną 1794 r. trzeba nieco cofnąć się wstecz. Obradowało już trzecie Rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe. Dawno minęły czasy, gdy Stany Generalne przekształciły się w Konstytuantę i uchwaliły najpierw Deklarację Praw Człowieka i Obywatela w sierpniu 1789 r. a następnie monarchiczną konstytucję w r. 1791. Konstytucja ta wprowadziła parlament jednoizbowy, ale z cenzusem majątkowym, przeciw czemu protestowała energicznie lewica klubu jakobinów z Robespierrem na czele. Konstytucja 1791 dawała Ludwikowi XVI prawo weta zawieszającego. Wypowiedzenie wojny Austrii w kwietniu 1792 było w równym stopniu wynikiem rewolucyjnego entuzjazmu żyrondystów, pragnących nieść wolność całej Europie, co machinacji dworu rachującego na klęski armii francuskiej i pomoc obcych wojsk w restauracji dawnej nieograniczonej władzy królewskiej. Pierwsze niepowodzenia francuskie, prowokacyjna odezwa naczelnego wodza inwazyjnych wojsk austriacko-niemieckich, pogłoski o zdradzie króla wywołały

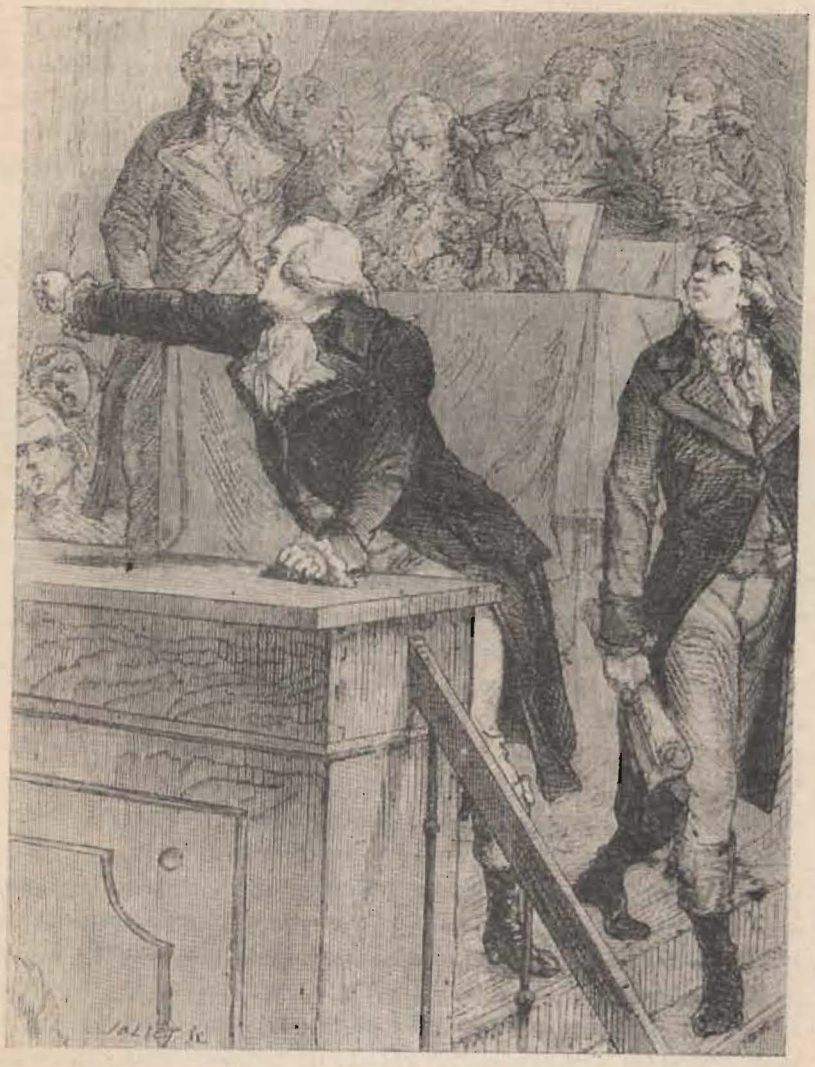

Danton przemawia przed Trybunałem Rewolucyjnym

drugi atak ludu na pałac królewski Tuilerie 10 sierpnia 1792. Ta trzecia po szturmie na Bastylię i sprowadzeniu Ludwika XVI z Wersalu do Paryża interwencja ludu spowodowała zawieszenie króla w sprawowaniu władzy i osadzenie go w twierdzy Temple. W Paryżu powstała komuna rewolucyjna a ster rządu objęli nowi ludzie. Ministrem sprawiedliwości został Danton, choć jego bezpośredni udział w przygotowaniu ataku na Tuilerie jest dość wątpliwy. 8 sierpnia pośpiesznie rozpisano wybory do nowego, trzeciego Zgromadzenia Narodowego, które przybrało nazwę (brzmiącą po rzymsku) Konwentu, do którego wybory były bez cenzusu.

Wrzesień 1792 był bogaty w wydarzenia. W pierwszych dniach tego miesiąca paryskie więzienia zostały zaatakowane przez tłum, który dokonał samosądu na wielu więźniach z zachowaniem zresztą pozorów praworządności. Większość badaczy jest przekonana, że była to akcja spontaniczna, władze zgrzeszyły biernością, a Dantona obciążano w pierwszym rzędzie odpowiedzialnością, zwłaszcza za okólnik wydany 3 września, który spowodował analogiczne oczyszczenie więzień na prowincji. 20 września miała miejsce zwycięska bitwa pod Valmy, armia inwazyjna cofnęła się. Tegoż dnia zebrał się Konwent i w dwa dni potem ogłosił republikę. Krok ten wydał się tak ważnym, że wprowadzono (październik 1793) nowy kalendarz rewolucyjny, w którym tygodnie zastąpiono dekadami, miesiącom nadano nowe nazwy, a za początek nowej ery uznano wrzesień 1792 r.

W Konwencie zrazu najaktywniejszym stronnictwem okazali się żyrondyści przedstawiciele zamożnej burżuazji, rzecznicy „wojny królom a pokoju chatom". Ich wahania w okresie procesu króla, wyrażające się w projektach odwołania się do narodu, w niejednolitym głosowaniu w sprawie kary śmierci, doprowadziły do bardzo poważnego zachwiania ich popularności. Żyronda nigdy zresztą nie cieszyła się poparciem stolicy. Jakobini, którzy ostro zwalczali żyrondystów, oskarżali ich o tendencje separatystyczne, federacyjne, występując w obronie republiki „jednej i niepodzielnej". Żyrondyści popełnili błąd zwalczając namiętnie równocześnie wszystkich

W kolejce do piekarza

trzech wielkich wodzów rewolucji. Innym ich błędem było udzielenie dużego poparcia ministrowi wojny, a potem dowódcy armii w Belgii gen. Dumouriez, który zdradził. Jego przejście do obozu austriackiego było dużym ciosem dla popierających go żyrondystów. Drugim ciosem dla tej koterii było uwolnienie Marata od postawionych mu zarzutów przez Trybunał Rewolucyjny (wiosna 1793). Żyrondyści raz jeszcze przystąpili do ataku, powołali przy pomocy biernej większości Konwentu tzw. bagna, komisję 12 ze specjalnymi uprawnieniami. Połączone wysiłki Marata, Dantona i Robespierra zdołały sparalizować tę akcję, a rewolucyjna gmina Paryża udzieliła im zbrojnego poparcia. W dniach 31 maja — 2 czer-

wca lud wymógł na Konwencie odwołanie komisji dwunastu. Usunięto kilkunastu żyrondystów z łona Konwentu. Żyrondyści nieostrożnie grozili Paryżowi, lud Paryża odpowiedział wyjściem na ulicę. Przewrót 2 czerwca był zwycięstwem Paryża nad prowincją, centralizmu nad federalizmem, ale też zwycięstwem sankiulotów nad zamożną burżuazją.

W Komitecie Ocalenia Publicznego do 10 lipca 1793 Danton odgrywał niemal taką rolę jak Robespierre u jakobinów. Zabójstwo Marata pozbawiło Robespierra poważnego rywala w klubie i w opinii ludu paryskiego. 27 lipca Robespierre wszedł do KOP i od tego czasu stał się w nim główną osobistością. Rozpoczął się okres rządów tzw. „Wielkiego Komitetu II roku Republiki" w składzie: Saint-Just, Collot d'Herbois, Billaud-Varennes, Couthon, Herault des Sechelles, St-Andre, Carnot, Prieur de la Marne, Prieur de la Cote d'Or, Lindet i Barere. Obrona kraju, powołanie pospolitego ruszenia było pierwszym zadaniem KOP. We wrześniu Konwent przyjął dekret w sprawie podejrzanych i ustawę o cenach maksymalnych. Komisarze wysyłani na prowincję i do armii zapewnili sprężyste wykonanie poleceń KOP. W październiku 1793 Trybunał Rewolucyjny skazał na szafot wielu arystokratów i podejrzanych m. in. Marię Antoninę, kilku żyrondystów, wśród nich panią Roland. W listopadzie urządzono święto Rozumu wprowadzając oficjalny kult istoty najwyższej i potępiając ateizm hebertystów.

Już w sierpniu ks. Roux przywódca radykalnych wściekłych został aresztowany. O spadek po *Przyjacielu ludu* Marata zabiegał w opinii publicznej Hebert, którego czasopismo *Pere Duchesne* zyskiwało wielu zwolenników wśród paryskiej biedoty. Do rozprawy z hebertystami Robespierre zdołał zjednać sobie Dantona i Desmoulins'a. Pierwsze numery *Vieux Cordelier,* które zresztą Robespierre przeglądał w rękopisie, zawierały ostre ataki na hebertystów. Poprzednio w październiku ujawniono nadużycia Kompanii Indyjskiej, a w listopadzie nastąpiły aresztowania. Pierwsi hebertyści byli aresztowani w drugiej połowie grudnia. W tym właśnie czasie między stanowiskiem Dantona a polityką Robespierra zaczynają

Dzień 1 prairiala III roku Republiki w czasie posiedzenia Konwentu

zarysowywać się różnice. W klubie jakobinów już w początku grudnia niektórzy mówcy atakowali postępowanie Dantona z czasów, gdy był komisarzem Konwentu w Belgii. Stawiano mu zarzuty nieporządnego prowadzenia rachunków. Robespierre jeszcze wówczas próbował go bronić, ale w drugiej połowie grudnia wychodzą nowe numery *Vieux Cordelier,* które wraz z przemówieniami Dantona w sprawie ograniczenia terroru, Robespierre traktuje jako atak na zasady rządu rewolucyjnego sformułowane w dekrecie z 4 grudnia. Główna uwaga Robespierra skupia się jednak na zdyskredytowaniu Heberta, bo pozostająca pod jego wpływami Armia Rewolucyjna sankiulotów stanowiła realną groźbę dla władzy KOP i KBP. Robespierre usiłuje wytrącić broń z ręki hebertystów zwłaszcza, że hebertystom nie udało się opanować paryskich sekcji.

Sytuacja aprowizacyjna stolicy jest zła, trudno o chleb, brak mięsa. Na przełomie lutego i marca na wniosek Saint-Justa będącego prawą ręką Robespierra Konwent uchwala szereg dekretów w sprawie konfiskat majątków, pomocy dla najuboższych. Politycznie niewątpliwie Robespierre wygrał, izolował Heberta, przywrócił zaufanie do KOP jako organu władzy sankiulotów. Mógł teraz przystąpić do frontalnego ataku. 14 marca Hebert wraz z towarzyszami został aresztowany i nazajutrz aresztowano też byłego członka „Wielkiego KOP" Herault des Sechelles. Oskarżono ich o spisek przeciw Republice, o kontynuowanie myśli Dumouriez, o kontakty z zagranicą. Po krótkim procesie zostali ścięci 26 marca.

18 marca w klubie Couthon wygłosił filipikę przeciw moderantom usiłującym osłabić rząd rewolucyjny. KOP musiał się śpieszyć, w Konwencie wybrano przewodniczącym Talliena, zbliżonego do umiarkowanych, także w klubie jakobinów, przewodniczyć miał Legendre uważany za sympatyka Dantona. 23 marca w KOP Billaud-Varennes domaga się aresztowania Dantona. Decyzja zapadła na wspólnym posiedzeniu KOP i KBP w nocy 30/31 marca. Jednocześnie aresztowany został też Desmoulins. Akt oskarżenia Dantona w Konwencie odczytał Saint-Just. Zawierał on wiele podejrzeń niedostatecznie uzasadnionych, wyolbrzymionych. Robespierre interweniował, by nie dopuścić Dantona przed oblicze Konwentu. Lękał się, że talent wielkiego mówcy mógłby skłonić ku sobie wahającą się większość izby. Ale i przed Trybunałem Rewolucyjnym, gdzie obrady były jawne, Danton wywierał potężny wpływ na sędziów i publiczność. Wówczas Saint-Just postawił w Konwencie wniosek o możliwości pozbawienia oskarżonych obrony. Sąd uznał, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona, zapadł łatwy do przewidzenia wyrok. Wykonano go 5 kwietnia 1794 (16 germinala II roku Republiki). Jednym aktem oskarżenia objęto Dantona i różnych aferzystów skompromitowanych aferą Kompanii Indyjskiej. Skazano również na szafot żonę Desmoulins'a i żonę Heberta. Klęska dantonistów otwarła ostatni, bardzo krwawy okres terroru, który po 10 czerwca (22 prairiala) przybrał za-

Rozgromienie klubu hebertystów

straszające rozmiary przerwane obaleniem dyktatury Robespiera 26—28 lipca 1794 (thermidor).

Danton w dziejach Rewolucji Francuskiej zajmuje przecież poczesne miejsce chociażby jako jeden z twórców hasła: „ojczyzna w niebezpieczeństwie" w r. 1792. Cytowane są jego słowa o tym, że do zwycięstwa potrzeba przede wszystkim odwagi i jeszcze raz odwagi.

Józef Dutkiewicz

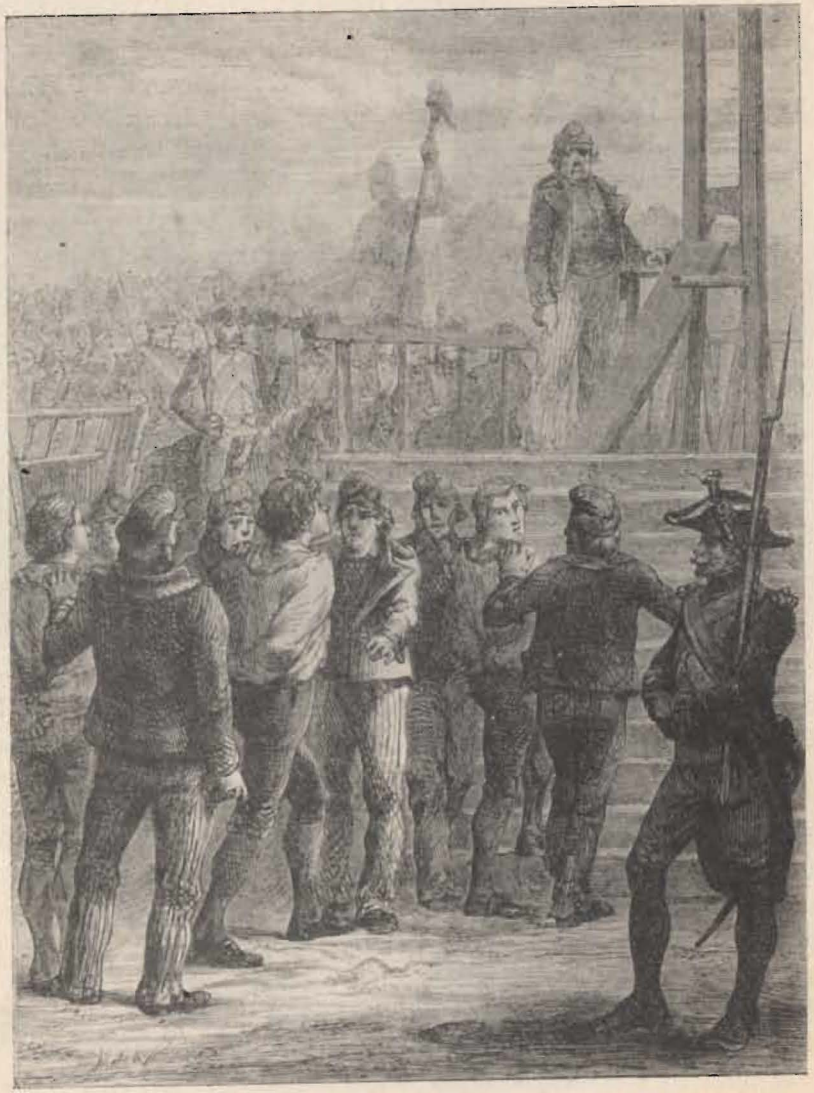

Egzekucja dantonistów

Dekret o podejrzanych
z dnia 17 września 1793 r.

1. Niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego dekretu wszystkie osoby podejrzane, znajdujące się na terytorium Republiki, a pozostające jeszcze na wolności, zostaną aresztowane.

2. Za podejrzanych uważa się:

1) wszystkich, którzy przez swoje postępowanie, bądź stosunki, bądź wreszcie przez to, że w wypowiedziach lub pismach swoich okazali się stronnikami tyranii czy feudalizmu albo też nieprzyjaciołmi wolności;

2) wszystkich, którzy nie będą w stanie wykazać w trybie przewidzianym przez dekret z 21 marca swoich źródeł dochodu i nie zdołają udowodnić, iż wypełnili powinności obywatelskie;

3) wszystkich, którym odmówiono wydania świadectw lojalności obywatelskiej;

4) urzędników publicznych zawieszonych lub usuniętych ze stanowisk przez Konwencję Narodową lub przez jej komisarzy i nie przywróconych do urzędu;

5) wszystkich pochodzących z byłego stanu szlacheckiego, tj. mężów, żony, ojców, matki, synów, córki, braci, siostry i agentów osób przebywających na emigracji, którzy nie okazali stale swego przywiązania do rewolucji;

6) wszystkich, którzy wyemigrowali w czasie od lipca 1789 r. do dnia ogłoszenia dekretu z 30 marca 1792, choćby powrócili do kraju w terminie oznaczonym przez dekret lub wcześniej.

Nieprzyjaciółmi rewolucji są ci, którzy jakimkolwiek sposobem i pod jakimkolwiek pozorem starali się przeszkodzić pochodowi rewolucji i przeszkadzać umocnieniu się Republiki. Za to przestępstwo należy się kara śmierci. Dowodem potrzebnym do wydania wyroku śmierci są każdego rodzaju wiadomości, które mogą przekonać o winie człowieka rozsądnego i przyjaciela wolności. Wytyczną w sądzeniu — jest sumienie sędziów, oświecone umiłowaniem sprawiedliwości i Ojczyzny. Celem działalności sędziów jest ogólne i całkowite zniszczenie nieprzyjaciół Ojczyzny (...).

Podpisano:
Robespierre, Carnot, Billaud, Varenne

Robespierre

Robespierre (Maksymilian), 1758—1794, wychowanek Liceum Ludwika Wielkiego, adwokat w Arras, wybrany do Stanów Generalnych, przemawiał w Konstytuancie przeciw cenzusowi majątkowemu. Zyskał przemożny wpływ w klubie jakobinów. Od 2 czerwca 1793 faktyczny szef rządu, po obaleniu żyrondystów w Paryżu. Na dramatycznym posiedzeniu Konwentu 27 lipca 1794 (9 Thermidora) większość wypowiedziała się przeciw Robespierrowi i nakazała jego aresztowanie. Nazajutrz 28 lipca został zgilotynowany. Mieszkał u rodziny Duplay. Eleonora Duplay była jedną z córek gospodarza domu.

Saint-Just

Saint-Just (Antoni), 1767—1794, najbliższy współpracownik Robespierre'a członek Konwentu, potem KOP, komisarz przy armii Renu, wykazał duże zdolności organizacyjne i militarne. Zostawił pisma polityczne i wojskowe, wybór ich został u nas niedawno opublikowany (1954). 9 thermidora usiłował bronić Robespierre'a w Konwencie, ale nie dopuszczono go do głosu i obaj zostali skazani i straceni.

Przedstawiciele ludu francuskiego, ukonstytuowani w Zgromadzeniu Narodowym, zważywszy, że nieświadomość, zapomnienie, albo pogarda praw człowieka są jedynymi przyczynami nieszczęść narodu oraz korupcji rządu, postanowili w uroczystej Deklaracji wyłożyć przyrodzone, nieusuwalne i święte prawa człowieka, w tym celu, aby Deklaracja ta zawsze obowiązująca wszystkich członków społeczności, ustawicznie im przypominała ich prawa i obowiązki (...) Zgromadzenie Narodowe uznaje i ogłasza następujące prawa człowieka i obywatela:

Art. 1. Ludzie rodzą się i żyją wolnymi i równymi wobec prawa. Różnice społeczne mogą być jedynie potrzebą publiczną uzasadnioną.

Art. 2. Celem każdego związku politycznego jest zachowanie naturalnych i nieprzedawnionych praw człowieka. Prawami tymi są: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi.

Art. 3. Źródłem każdej władzy suwerennej jest naród. Żadna instytucja ani osoba nie może mieć władzy, która by nie pochodziła od narodu.

Art. 4. Wolność polega na tym, że można czynić wszystko, co drugiemu nie przynosi szkody. W wykonaniu naturalnych praw każdego człowieka nie ma innych granic, jak tylko te, które innym członkom społeczeństwa zapewniają używanie tych samych praw. Granice te mogą być zakreślone jedynie przez prawo.

Art. 5. Prawo może zakazywać jedynie tylko takich czynów, które są dla społeczeństwa szkodliwe. Wszystko to, co nie jest prawem zakazane, nie może być wzbronione, a nikt nie może być zmuszony do czynów, których prawo nie nakazuje.

Art. 6. Prawo jest wyrazem woli ogółu. Wszyscy obywatele mają prawo brać udział w jego tworzeniu bądź osobiście, bądź też przez wybranych przez siebie przedstawicieli. Musi ono być jednakowe dla wszystkich bez względu na to czy broni, czy karze. Wszyscy obywatele, będąc równymi w obliczu prawa, mają w równej mierze otwarty dostęp do wszystkich godności, stanowisk i publicznych urzędów stosownie do swoich zdolności i bez jakiejkolwiek różnicy, wyjąwszy tej, którą zawdzięczają swym cnotom i zdolnościom.

Art. 7. Żaden człowiek nie może być ani oskarżony, ani aresztowany, ani w więzieniu trzymany, jak tylko w wypadku przewidzianym przez prawo. Wszyscy, którzy podniecają do bezprawnych czynów, ułatwiają je, wykonują lub je polecają wykonywać podlegają karze.

Art. 8. Prawo może wprowadzać tylko istotnie nieodzowne kary. Nikt nie może być karany jak tylko na mocy prawa, ustanowionego poprzednio, przewidującego dany wymiar kary za dane przestępstwo. Prawo musi być podane do wiadomości ogółu a kara musi być zastosowana w sposób prawem przewidziany.

Art. 9. Ponieważ żaden człowiek nie może być uważany za winnego, dopóki nie zostanie mu wina udowodniona, przeto o ile uznano za rzecz niezbędną zaaresztować go, prawo winno wzbronić stosowania wszelkiej surowości, poza aresztem — wobec uwięzionego.

Art. 10. Nikt nie może być niepokojony za swe przekonania nawet religijne, o ile manifestowanie ich nie zakłóca prawnie ustalonego porządku publicznego.

Art. 11. Swobodna wymiana myśli i poglądów jest jednym z najcenniejszych praw człowieka; każdy więc obywatel może swobodnie mówić, pisać i drukować, z zastrzeżeniem jednak odpowiedzialności za nadużycie tej wolności w wypadkach przez prawo przewidziane.

Art. 12. Dla zabezpieczenia praw człowieka i obywatela niezbędna jest władza państwowa. Władza ta jest więc ustanowiona na pożytek wszystkich obywateli, a nie tylko tych, którym ją się powierza.

Art. 13. Dla utrzymania władzy państwowej, jako też pokrycia kosztów administracyjnych niezbędne jest powszechne opodatkowanie. To opodatkowanie musi być równo rozłożone na wszystkich obywateli w stosunku do ich majątku.

Art. 14. Wszyscy obywatele mają prawo osobiście lub za pośrednictwem swych przedstawicieli stwierdzać konieczność podatku, uchwalać go według swego uznania, kontrolować jego użycie oraz oznaczać jego wysokość w stosunku do majątku obywateli, jak również przedmiot opodatkowania, oraz sposób pobierania podatku i czas trwania.

Art. 15. Społeczeństwo ma prawo żądać od każdego urzędnika państwowego odpowiedzialności za sprawowany urząd.

Art. 16. Społeczeństwo nie posiadające pełnej gwarancji praw, ani ścisłego rozdziału władzy — nie posiada ustroju konstytucyjnego.

Art. 17. Własność jest prawem nienaruszalnym i świętym — i nie może być nikomu odebrana, chyba że wymaga tego publiczna, prawnie uzasadniona konieczność, i to pod warunkiem sprawiedliwego i uprzedniego odszkodowania.

Danton

Danton (Jerzy), 1759—1794, adwokat w Radzie Królewskiej, założyciel klubu kordelierów. Latem 1791 przebywał w Anglii. 10 sierpnia 1792 przyczynił się do zwycięstwa ludu, objął tekę ministra sprawiedliwości stąd spada nań odpowiedzialność za mordy wrześniowe 1792. Członek Komitetu Obrony potem pierwszego Komitetu Ocalenia Publicznego, z którego wystąpił w lipcu 1793. Organizator obrony. Był komisarzem przy gen. Dumouriez w Belgii. Od jesieni 1793 r. rozpoczyna kampanię w sprawie umiarkowania. Aresztowany 31 marca, stracony 5 kwietnia 1794 r.

Desmoulins z rodziną

Desmoulins (Kamil), 1760—1794) absolwent tego samego co Robespierre kolegium Ludwika Wielkiego w Paryżu. Wsławił się mowami 13 lipca 1789, które poruszyły lud, członek klubu kordelierów. Od 5 grudnia wydawał pismo *Vieux Cordelier*, które było czołowym organem opozycji dantonistów przeciw Robespierrowi.

KALENDARZ WYDARZEŃ

1793

18 listopada — aresztowanie Chabot, Delaunay, Bazire zamieszanych w aferę Kompanii Indyjskiej.

22 listopada — powrót Dantona do Paryża z Arcis sur Aube.

26 listopada — Danton po raz pierwszy wzywa do oględności. Oskarzono go o łagodność.

1 grudnia — Danton przemawia o potrzebie terroru ale połączonego z mądrością, przeciw bezwzględnej surowości.

3 grudnia — u jokobinów, Robespierre mówi o potrzebie wyjaśnienia postępowania Dantona. Mówcy podkreślają fakt nabywania ziemi przez Dantona.

4 grudnia — dekret Konwentu w sprawie rządu rewolucyjnego.

5 grudnia — 1 nr *Vieux Cordelier* K. Desmoulins'a, zawierający atak na hebertystów ale też na niepotrzebny terror.

10 grudnia — 2 nr *Vieux Cordelier* przynosi atak na kosmopolitę A. Clootsa.

12 grudnia — Fabre d'Eglantine demaskuje nadużycia likwidatorów Kompanii Indyjskiej.

13 grudnia — Robespierre w klubie jakobinów atakuje Clootsa, którego usuwa z grona swych współpracowników.
Klęska rojalistów w Wandei pod Mans.

15 grudnia — Bourdon de l'Oise (dantonista) atakuje ministra wojny i KOP.
Ukazał się 3 nr *Vieux Cordelier* krytykujący manowce ekstremistów.

19 grudnia — zdobycie Toulonu przez wojska Konwentu.

20 grudnia — 4 nr *Vieux Cordelier* — o uwolnieniu podejrzanych, o wolności, która oznacza sprawiedliwość.

22 grudnia — Bourdon stawia wniosek o rekonstrukcji KOP. Danton mówi w obronie Philippeaux. Aresztowanie Vincenta i Ronsina (hebertyści).

23 grudnia — porażka rojalistów wandejskich pod Savenay. Robespierre w klubie gwałtownie atakuje Philippeaux.

25 grudnia — wielka mowa Robespierra w Konwencie o naturze prawa rewolucyjnego, przeciw moderantom, atak na Heberta i Chaumette.

1794

5 stycznia — ukazal się 5 nr *Vieux Cordelier.*

7 stycznia — Desmoulins w klubie żałuje, że niesłusznie wychwalał Philippeaux, Rebespierre ostro stwierdza: ostatni numer *Vieux Cordelier* ucieszył serca arystokratów.
Fabre zostaje skreślony z klubu jakobinów.

10 stycznia — skreślenie Desmoulins'a z klubu.

14 stycznia — aresztowanie Fabre d'Eglantine. Danton wycofuje się w Konwencie z ataków na KBP.

19 stycznia — Robespierre oskarża Desmoulins'a w klubie.

24 stycznia — Danton w Konwencie mówi o programie umiarkowania, uważa że republika jest zwycięska, terror niepotrzebny w tych rozmiarach. Między terrorem a miłosierdziem trzeba wybrać złoty środek.

28 stycznia — wielka mowa Robespierra przeciw Anglii.

5 lutego — Robespierre mówi w Konwencie o publicznej moralności. Terror nie jest niczym innym jak szybkim wymiarem sprawiedliwości. Przypomina, że nad rewolucją wisi grożba sprzysiężenia zagranicznego.

26 lutego (8 ventose) — pierwszy dekret o pomocy dla ubogich i konfiskacie majątków wrogów rewolucji.

27 lutego — Wystąpienie Saint-Justa w Konwencie — nie należy litować się nad aresztowanymi wrogagami rewolucji. Danton żąda usunięcia z komitetów fałszywych patriotów.

3 marca — drugi dekret o listach osób potrzebujących pomocy.

4 marca — w klubie kordelierów Hebert mówi o potrzebie powstania ludowego.

6 marca — trzeci dekret o pomocy dla najuboższych.

13-14 marca — aresztowanie Heberta, Clootsa, Chaumette, Momoro i innych hebertystów.

15 marca — aresztowanie Herault des Sechelles.

18 marca — Couthon oskarża umiarkowanych.

19 marca — Konwent uchwala akt oskarżenia przeciw Fabre, Bazire, Chabot. Danton wzywa do jedności, mówi o potrzebie reorganizacji komitetów, uchwalenie kary śmierci dla hebertystów! Bourdon stawia wniosek aresztowania agenta policji Herona, przyjęty i odwołany następnego dnia na interwencję Robespierra.

21 marca — Robespierre u jakobinów przemawia o potrzebie likwidacji kliki umiarkowanych. Proces hebertystów przed Trybunałem Rewolucyjnym. Wybór na przewodniczącego Konwentu Talliena.

23 marca — w KOP Billaud domaga się aresztowania Dantona.

26 marca — ścięcie Heberta i towarzyszy.

27 marca — rozwiązanie Armii Rewolucyjnej.

28 marca — ostatni numer *Vieux Cordelier.*

30/31 marca — wspólne posiedzenie obu komitetów, nakaz aresztowania Dantona i Desmoulins'a. Nie podpisali Lindet i Ruhl.

31 marca — aresztowanie Dantona.
W konwencie przemawia Robespierre. Nie ma przywilejów dla zasłużonych. Saint-Just, czyta akt oskarżenia Dantona i Desmoulins'a, oraz Westermanna i Philippeaux. Legendre broni oskarżonych. Wieczorem, w klubie, Couthon uzasadnia aresztowanie Dantona i towarzyszy.

1 kwietnia — dekret o komisjach wykonawczych.

2 kwietnia — początek procesu Dantona.

4 kwietnia — na wniosek Saint-Justa Konwent uchwala, że trzeba oskarżonych wykluczyć z obrad Trybunału.

5 kwietnia — Danton, Desmoulins, Fabre, Herault na gilotynie.

13 kwietnia — stracenie żony Desmoulins'a i Heberta.

10 czerwca (22 prairiala) — dekret o uproszczeniu procedury Trybunału Rewolucyjnego. Ostatnia faza masowych wyroków.

26 czerwca — zwycięstwo pod Fleurus.

27 lipca — obalenie Robespierra.

28 lipca (9 thermidora) — ścięcie Robespierra wraz z towarzyszami.

Opracował
Józef Dutkiewicz

OBJAŚNIENIE NIEKTÓRYCH TERMINÓW I NAZW

Siedziba klubu kordelierów

Kordelierzy, klub rewolucyjny powstały w r. 1790 w dawnym klasztorze Kordelierów przy ul. Ecole de Medicine. Założycielami byli Marat, Danton i Desmoulins. W 1792 uważano ten klub za bardziej radykalny niż liczniejszy odeń klub jakobinów. Na przełomie 1793/94 dantoniści opanowali klub, zamknięty po procesie Dantona.

Jakobini, klub rewolucyjny pierwotnie zwany bretońskim a następnie od siedziby w klasztorze św. Jakuba przy ul. St. Honore jakobińskim. Klub powstał w październiku 1789 r. ale rozbudowany został w 1791—92, posiadał bardzo wiele filii na prowincji obejmując całą Francję. W 1792—94 przywódcą klubu był Robespierre. Po thermidorze klub rozwiązano, później reaktywowano.

Do dantonistów zaliczamy poza Kamilem Desmoulins: gen. Westermanna (walczył w Belgii a potem w Wandei), Bazire'a (członek KBP), Fabre d'Eglantine (demaskował nadużycia komisji likwidującej Kompanię Indyjską, a sam maczał w nich palce), Philippeaux (skompromitowany współpracą z gen. Dumouriez), dalej Courtois, Delacroix i Chabot oraz d'Espagnac, Dulaunay (zdecydowani aferzyści). A np. Herault des Sechelles choć stracony wspólnie z Dantonem z trudem może być uznany za jego zwolennika.

Hebertyści wzięli swą nazwę od nazwiska redaktora *Pere Duchesne* Jackues Rene Hebert. Ich program podobnie jak program wściekłych, kierowanych przez J. Roux uchodził, zwłaszcza w kwestii agrarnej, za bardziej radykalny niż program jakobinów i kordelierów. Rozbici przez aresztowanie i proces Heberta w marcu 1794.

Do hebertystów zaliczamy: m. in. Vincenta Momoro, Ronsina.

Żyrondyści grupa parlamentarna w zgromadzeniu prawodawczym (Legislatywie) i w Konwencie. Nazwę wzięła od departamentu Gironde, skąd wywodzili się najsławniejsi mówcy tego klubu: Vergiaud i Brissot. Od tego ostatniego zwana też brysotystami. Wiosną 1792 rząd złożony w większości z żyrondystów przeparł w zgromadzeniu prawodawczym wypowiedzenie wojny Austrii. W wyborach do Konwentu przegrali w Paryżu, ale zyskali wielu posłów na prowincji. Ich chwiejna postawa w procesie króla osłabiła ich pozycję. Rozbici ostatecznie przez lud paryski w powstaniu 31 maja — 2 czerwca.

Konwencja albo Konwent trzecie rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe powołane w wyniku wyborów bezcenzusowych we wrześniu 1792. Główne frakcje konwentu to: na prawicy żyrondyści, w centrum tzw. bagno i na lewicy górale inaczej jakobini. Od lipca 1794 do jesieni 1795 funkcjonował tzw. Konwent themidoriański, który opracował konstytucję roku 1795 wracając do cenzusu majątkowego i wprowadzając dwuizbowość.

Komitet Ocalenia Publicznego (Comite de Salut public) powstał z Komitetu Obrony Narodowej powołanego w sierpniu

Trybunał Rewolucyjny

1792 r. Była to władza centralna; wykonawcza, wyłoniona przez Konwent 6 kwietnia 1793. Zrazu pierwszą osobistością w KOP był Danton. Po jego ustąpieniu 10 lipca 1793 Robespierre aż do thermidora (lipiec 1794). W Komitecie Ocalenia Publicznego na przełomie 1793/94 zasiadali: Robespierre, Billau-Varennes, Barere, Carnot, Collot d'Herbois, Saint-Just, Couthon, Lndet, Ruhl i inni — ogółem 12 osób.

Komitet Bezpieczeństwa Publicznego (Comite de surete generale) naczelny organ policji powołany w okresie Konwentu także w kwietniu 1793. Najżywszą działalność rozwinął po przyjęciu przez Konwent ustawy w sprawie podejrzanych. Największą aktywność wykazał na jesieni 1793 i wiosną 1794. Komitet Bezpieczeństwa Publicznego składał się wówczas z 12 osób. Główną rolę odgrywali Amar i Vadier, jednym z członków był malarz David.

Trybunał Rewolucyjny powołany w marcu 1793 na wniosek Dantona przez Konwent. Główną rolę odgrywał w nim prokurator generalny Fouquier-Tinville, stracony po thermidorze.

Armia Rewolucyjna — sankiulotów powołana na jesieni 1793 dla zaprowiantowania stolicy i przestrzegania praw w sprawie maksymalnych cen. Rozwiązana przez KOP i Robespierra w marcu 1794 r.

10 sierpnia 1792 atak ludu Paryża na Tuilerie. Utworzenie Komuny Rewolucyjne stolicy. Osadzenie króla w Temple i powołanie nowego rządu, w którym główną rolę odgrywał minister sprawiedliwości Danton.

Kompania Indyjska była założona za czasów Ludwika XVI. Afera kompanii zaczęła się w październiku 1793, gdy zapowiedziano jej bankructwo i wyznaczono likwidatorów. Likwidatorzy ci zostali następnie w grudniu 1793 oskarżeni o nadużycia i czerpanie nielegalnych zysków z racji swych funkcji. Zamieszani byli Basire, Chabot, Delaunay, a także Fabre d'Eglantine, który najpierw próbował demaskować nadużycia innych.

J.D.

„Sprawa Dantona" w Teatrze Wielkim we Lwowie (1931)
insc. i reż. E. Wierciński, scen. St. Jarocki

„SPRAWA DANTONA" NA SCENIE

Droga Stanisławy Przybyszewskiej do teatru była długa, kręta, pełna przykrych niespodzianek i pechowych „zbiegów okoliczności". 8 października 1927 r. nikomu nie znana literatka napisała list do „Wiadomości Literackich" prosząc o radę, co ma począć ze swymi utworami literackimi, dotąd nigdzie nie drukowanymi. „*Ojciec jest* — pisała — *tak zdumiewająco niepraktyczny, że mimo trzydziestoletniego doświadczenia orientuje się w tych sprawach jeszcze mniej, niż ja.*"

Parę dni potem Przybyszewska wysłała Schillerowi jednoaktówkę *Dziewięćdziesiąty trzeci* z prośbą o lekturę i „fachową ocenę". Odpowiedzi nie było. Przybyszewska interweniowała. Schiller odpisał w połowie grudnia: nie widzi możliwości wystawienia sztuki w Teatrze Polskim (niechęć publiczności do „spektakli składanych" z jednoaktówek), samą sztukę osądził jednak życzliwie, choć krytycznie: „*Sztuka i jej autorka* — pisał — *mogą interesować dzisiejszą widownię. Pomysł oryginalny, ideologia mocna, choć czasem, nie wiem dlaczego, wyslodzona*". Przybyszewska zarzuty przyjęła „bez odruchowego nawet protestu", „*brak lapidarności — to zdaje się wada najcięższa do wykorzenia. Ponadto obciążenia dziedziczne w tym kierunku — lecz może jestem niesprawiedliwa*" (list z 22.XII.1927). Próba wydania wydania *Dziewięćdziesiątego trzeciego* w wydawnictwie Hoesicka nie powiodła się.

W marcu 1929 r. Przybyszewska wysyła egzemplarz *Sprawy Dantona* Schillerowi. Schiller zabrał się do czytania. Przybyszewska niecierpliwi się, po paru dniach wysyła do Schillera telegram, potem list pełen irytacji: „*przypuszczam, że zrozumie Pan powody, dla których nie czekam pokornie aż się Panu podoba zmiłować*", „*przestaję być człowiekiem. Żyję piekielnym napięciem płonnej nadziei*" (list z 28.III.1929). Schiller zajęty próbami *Samuela Zborowskiego* Goetla i *Opery za trzy grosze* nie odpowiedział nawet na drugi telegram z zapłaconą odpowiedzią*).

Awantura po premierze sztuki Brechta, napaści na Schillera i jego odejście z Teatru Polskiego załamują Przybyszewską. Na domiar Władysław Zawistowski, kierownik literacki Teatru Narodowego odrzuca *Dziewięćdziesiątego trzeciego*.

Rozpoczął się nowy okres przygód teatralnych Przybyszewskiej. Z początku wszystko zapowiadało się świetnie. Już w połowie sierpnia Zawistowski zawiadomił autorkę, że Teatr Narodowy zainteresował się sztuką. We wrześniu Rada Repertuarowa jednogłośnie zakwalifikowała *Sprawę Dantona* do grania w sezonie 1929—30. Z Przybyszewską zawarto

*) Tego rodzaju kłopoty z Schillerem mieli nie tylko początkujący dramatopisarze. Karol Szymanowski pisał w 1935 r. do Leonii Gradstein: *ponieważ on (Schiller) jest trudno uchwyty, proszę więc złotko dosłownie chwycić go za mordę i zmuś do wyznaczenia niezwłocznego rendez vous*".

umowę i wypłacono zaliczkę. Nie nastroiło to jej zresztą zbyt entuzjastycznie. *„Teatr Narodowy przejął sztukę* — pisała — *Wobec brak inteligencji, odczucia i twórczego talentu Schillera trzęsę się na myśl, co mi z niej zrobią"*. Uspokoiła ją wiadomość, że przeprowadzono wstępne rozmowy z Schillerem na temat reżyserii. Ponieważ jednak termin premiery nie był ustalony i — jak pisał Schiller do Przybyszewskiej 6.XI.1929 — *przesunięty w dal, nie tyle może astronomiczną, ile magistracką* — zaproponował autorce, że wystawi *Sprawę Dantona* w Łodzi, gdzie właśnie podjął współpracę z teatrem Adwentowicza. Przybyszewska zgodziła się (*„niesłychanie mi zleży na Pańskiej reżyserii"*). Przeprosiła tylko Schillera za spóźnioną odpowiedź: *„brak mi było forsy na znaczek. Trudno mi żądać, by Pan uwierzył. Ale tak było przez blisko trzy tygodnie.*

Jesień 1929 r. jest pomyślna dla Przybyszewskiej — pojawiają się pierwsze jej publikacje. „Wiadomości Literackie" drukują obszerny fragment *Sprawy Dantona* wraz z autowywiadem pt. *Teatr Narodowy zapowiada sensacyjny debiut autorski*, a parę tygodni potem artykuł Przybyszewskiej *Komentarz psychologiczny do „Sprawy Dantona"*.

Tymczasem upadł projekt inscenizacji łódzkiej. *„Rzecz była postanowiona* — pisał Schiller do Przybyszewskiej — *niestety stwierdzono, że aparat techniczny i artystyczny teatru łódzkiego jest ubogi, by mógł kolosowi Pani podołać"*. Wiosną 1930 r. Schiller wystawił w Teatrze Narodowym *Dom serc złamanych* Shawa i dyrekcja teatru wznowiła propozycję inscenizowania przez niego *Sprawy Dantona* w sezonie 1930—31.

I te plany nie zostały zrealizowane. W lecie 1930 r. Schiller objął teatr lwowski i w programowym artykule *Uwspółcześnienie teatru lwowskiego* („Wiadomości Literackie", nr 346) wymienił w planie repertuarowym *„Sprawę Dantona, niezmiernie ciekawy utwór", „pierwszy w Polsce go czytałem i pierwszy — już we wrześniu — wystawię"*. To oświadczenie zdopingowało Teatr Narodowy do rozpoczęcia prób *Sprawy Dantona*. Prowadził je Emil Chaberski. Robespierre'a próbował Junosza-Stępowski. Premiera została wyznaczona na 10 grudnia 1930. Próby zostały zawieszone na początku grudnia, podobno na skutek wyjazdu Junoszy z Warszawy, a termin premiery przesunięty na „koniec karnawału' (list Zawistowskiego do Przybyszewskiej z 10.XII.1930). Istotniejszą przyczyną przerwania pracy był — jak się wydaje — fakt, że teatr rozpoczął proby nie mając całkowicie opracowanego tekstu. Przedstawienie się rozrastało, przerażona dyrekcja zaproponowała Przybyszewskiej wprowadzenie nowych, znacznych cięć. Autorka odmówiła i zagroziła protestem publicznym. Stosunki z Teatrem Narodowym praktycznie zostały zerwane.

W styczniu 1931 r. prasa lwowska doniosła, że *Sprawa Dantona* wkrótce wchodzi w próby i że reżyserować ją będzie Edmund Wierciński. Wiadomość ta zaskoczyła i zdenerwowała Przybyszewską. Do Schillera, jako inscenizatora, miała ogromne zaufanie, stale podkreślała, jak jej zależy na tym, by on sam reżyserował *Sprawę Dantona* (*„gdzie reżyser ma tyle znaczenia, co autor"*). W jednym z listów do Schillera pisała: *„Za pierwszym razem oddałabym reżyserowi (któremu bym ufała) prawo życia i śmierci w stosunku do swego utworu. Tylko wątpię, czy bym zniosła sam widok operacji. Czerwony ołówek rozoralby mi serce"*. Należała do dramatopisarzy wiecznie drżących o całość swego tekstu, tekstu zbyt obszernego jednak dla teatru. Mimo to, posyłając Schillerowi *Sprawę Dantona* napisała: *„może Pan powyrzucać połowę odsłon i pościnać resztę"*. I dlatego na wiadomość o powierzeniu reżyserii komu innemu zareagowała listem do dyrekcji Teatru Wielkiego i zagroziła protestem. Schiller odpisał jej 20.I.1931 cierpliwie wyjaśniając, że nie jest w stanie sam reżyserować wszystkich sztuk na trzech scenach, że jest naczelnym reżyserem, że opiekuje się wszystkimi przedstawieniami, że teatr specjalnie dla *Sprawy Dantona* buduje scenę obrotową (*„Czy Pani rozumie co to za wysiłek? Drogi, Miły, Lekkomyślny, Przekorny, a tak bardzo utalentowany CYWILU TEATRALNY!! Czy Pani to potrafi ocenić, Pani, której Teatr Narodowy zrobił świństwo, nie wystawiwszy*

dotychczas «Dantona,» Pani, która z tego powodu publicznie nie protestowała!!")*. Czary Prospera zrobiły swoje. Przybyszewska dłużej nie protestowała, choć — jak zwykle nieufna — nie uwierzyła w budowę sceny obrotowej tylko dla swej sztuki.

Prapremiera *Sprawy Dantona* odbyła się 20 marca 1931 r. na scenie Teatru Wielkiego i odniosła duży sukces artystyczny. *„Ta sztuka i ta sceniczna realizacja stanowią ewenement"* — pisał Tymon Terlecki. Opinia ta była niemal powszechna. Z uznaniem przyjęto inscenizację Wiercińskiego. Stworzył on wielkie widowisko w stylu monumentalnym, kładąc nacisk na sceny masowe, muzykę i światła (Władysław Kozicki: *„nowy wielki sukces szkoły Schillera"*). *„Nadał ciągłość luźnym obrazom przez stworzenie wstawek o charakterze dźwiękowym, bądź projekcji ekranowych"* (Terlecki), wprowadził również sceny pantomimiczne, m. in. w finale (Danton na rusztowaniu gilotyny).

Z podobnym uznaniem przyjęto również samą sztukę. Premierę poprzedziła publikacja obszernego studium o dramacie Przybyszewskiej napisanego przez historyka sztuki i krytyka teatralnego — Władysława Kozickiego. *Sprawę Dantona* — uznał Kozicki za — *„jedną z najpoważniejszych pozycji, na jakie się dramaturgia polska w ostatnich latach zdobyła"*, wysoko ocenił *„mądry, bystry i jasny intelekt"* autorki. Tymon Terlecki pisał o *„dramacie wspaniałego pokroju myślowego"*. Przedstawienie i sztukę zaatakowała prasa prawicowa. W endeckim „Kurierze Lwowskim" Władysław Tarnawski zarzucił Schillerowi tendencyjny dobór repertuaru i tworzenie „teatru proletariackiego", a autorce — fałszowanie historii (bronił postaci Dantona). Tarnawski — jak pisała lwowska korespondentka Przybyszewskiej — znany był *„ze swego rzucania się na wszystko co Schiller wystawi"*. Z Tarnawskim polemizował w ciekawym, rzeczowym artykule historyk Kazimierz Zakrzewski. Uznał, że Przybyszewska przedstawiła wydarzenia zgodnie z prawdą historyczną.

*) Listy Schillera do Przybyszewskiej opublikował Stanisław Helsztyński w „Teatrze" (1960, nr 7).

Sztuka zeszła z afisza po paru przedstawieniach (honorarium autorki wyniosło 149 zł 10 gr). Jednak to nie *„burza o »Sprawę Dantona«* (jak ją nazwał „IKC") stała się przyczyną teatralnej klęski przedstawienia lwowskiego. Przyczyną był konflikt Schillera — kierownika artystycznego teatru z Czapelskim i Zaleskim — przedsiębiorcami dzierżawiącymi teatr od miasta. Najzwięźlej i najtrafniej ujęła sprawę znajoma Przybyszewskiej, pisząc do niej 1.IV.1931: *„dyrekcja zaczyna drzeć koty z Schillerem i chcą go zepchnąć z całym repertuarem dramatu na dwie mniejsze sceny"*. Teatr Wielki rezerwowali dla dochodowej opery i operetki, nie dopuszczając na jego scenę dramatu w dni lepszej frekwencji (soboty i niedziele). Spory Schillera z dyrektorami datują się niemal od początku sezonu, ambicje artystyczne Schillera (no i koszt jego widowisk) okazały się nie do pogodzenia z celami przedsiębiorstw. Ukryty dotąd konflikt ujawnił się publicznie właśnie z okazji premiery *Sprawy Dantona*. Schiller przewidując posunięcia dyrektorów, podsunął poufnie Przybyszewskiej pomysł, by w umowie domagała się grania sztuki w soboty i niedziele oraz niezdejmowania jej z afisza zanim zostanie „wygrana". Żądaniom Przybyszewskiej dyrektorzy stanowczo się oparli grożąc rezygnacją z wystawienia dramatu. Na złość Schillerowi i autorce grano *Sprawę Dantona* w środku tygodnia, nie zadbano o reklamę, nawet nie powiadomiono publiczności o skróceniu przedstawienia (premiera trwała do 1,15 w nocy). „Słowo Polskie" rozpoczęło wówczas kampanię przeciwko dyrektorom (w nadesłanym wyjaśnieniu stwierdzili oni, że *„gust publiczności niedzielnej i sobotniej wymaga widowisk lżejszego pokroju"*). Artykuły, notatki, wyjaśnienia, dyskusje w komisji teatralnej Rady Miejskiej — tak rozpoczęła się wojna teatralna we Lwowie, która w czerwcu połączyła się z ogólnopolskim strajkiem aktorów skierowanym przeciwko przedsiębiorcom teatralnym. Schiller przyłączył się wówczas do aktorów i ze Lwowa odszedł. Pierwszą ofiarą artystyczną tych wydarzeń stała się *Sprawa Dantona*.

Druga premiera dramatu Przybyszewskiej odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie 30.IX.1933 r. Inscenizacja

Zelwerowicza oceniana była rozmaicie. Ale nie ulega wątpliwości, że ustępowała przedstawieniu Wiercińskiego. Zelwerowicz wprowadził niezbyt szczęśliwe skróty, ukameralnił sztukę, usunął wiele postaci, zlekceważył sceny zbiorowe. Dysponował za to lepszymi aktorami, niż teatr lwowski. Dość powszechnie uznano za wybitne kreacje Robespierre'a (Junosza-Stępowski) i Desmoulinsa (Jan Kreczmar). Był to warszawski debiut Kreczmara i rolą tą zwrócił od razu uwagę publiczności i krytyki (Zawistowski: *„zdał nie lada egzamin" „będzie z niego, i to już niedługo, tęgi aktor"*). Źle natomiast przyjęto Samborskiego w roli Dantona.

Sprawa Dantona nie odniosła sukcesu. Nie zadecydowały o tym braki artystyczne przedstawienia. Podobnie, jak we Lwowie przyczyny były natury „pozaartystycznej". Tym razem wyraźnie politycznej. *Sprawę Dantona* wystawiono na otwarcie sezonu teatrów Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej. Powstanie TKKT poprzedzone było długotrwałą i burzliwą dyskusją na temat ustroju teatrów warszawskich. Swoista forma upaństwowienia, jaką było de facto TKKT, spotkała się ze sprzeciwami zarówno na prawicy, jak i lewicy. Opozycja antyrządowa widziała w tym posunięciu groźną próbę „etatyzacji kultury", ingerencję sanacji w sprawy sztuki. Na uroczyste przedstawienie inauguracyjne wybrano (chyba Kaden?) właśnie *Sprawę Dantona*. Premiera w obecności członków rządu z premierem Jędrzejewiczem, przemówienia, raut w Radzie Ministrów*) — zupełnie nieoczekiwanie sztuka Przybyszewskiej nabrała zabarwienia utworu programowego, ideowo związanego z sanacją. Pisała o niej dobrze właściwie tylko prasa związana z obozem sanacji. Natomiast wrogie TKKT czasopisma endeckie, lewicowe i liberalne zaatakowały przedstawienie. Słonimski bronił dramatu zarzucając (i nie bez racji) teatrowi ideologiczne spreparowanie sztuki. *„Nie ma tam taniej demagogii* — pisał — *jest napięcie myśli bolesnej i niespokojnej". „Kto zrobił tę państwowotwórczą reklamę Robespierrowi?"* — pytał. Do-

*) Opisał go Jan Kreczmar w Drugim notatniku aktora („Teatr" 1970, nr 11).

„Sprawa Dantona" w Teatrze Polskim w Warszawie (1933), reż. Al. Zelwerowicz, scen. St. Śliwiński, Danton — B. Samborski, Robespierre — K. Junosza Stępowski

strzegł w przedstawieniu prymitywną aktualizację polityczną: *„że niby Danton to Korfanty, Korfanton i Robezpieracki, że niby trzeba silnej ręki"*. Apoteoza Robespierre'a (teatr proponował nawet autorce zmianę tytułu na *Robespierre)* odczytywana była jako pochwała bezwzględnych rządów dyktatorskich. Było to tym bardziej uzasadnione, że w przedstawieniu konflikt Danton-Robespierre został sprymitywizowany przez ukazanie Dantona jako ohydnej kreatury. Samborski poszedł tak daleko, że ucharakteryzował się na obrzydliwego fizycznie potwora. Dostrzegli to nawet recenzenci chwalący przedstawienie: Wincenty Rzymowski pisał, że *„pod ciężarem bestii zamarł i niemal udusił się doszczętnie Danton — człowiek"*. Krytycznie osądzający przedstawienie Boy stwierdził, że jeśli Danton jest kreaturą i szpiegiem *„to nie ma sprawy, jest tylko egzekucja"*.

Zakulisowe rozgrywki, teatralne we Lwowie, polityczne w Warszawie wpłynęły krzywdząco na losy sceniczne sztuki Przybyszewskiej. Nie widziała zresztą swojej sztuki na scenie — nie przyjechała ani do Lwowa, ani do Warszawy. Niepowodzenie teatralne wynagrodził jej nieco, pochlebny sąd Irzykowskiego, który w „Roczniku Literackim" ogłosił obszerną analizę *Sprawy Dantona*.

Nie powiodło się również w Niemczech. Starania tłumacza Heinza Mischela, by wprowadzić w 1931 r. *Sprawę Dantona* na sceny niemieckie spełzły na niczym. Berliński Staatlichen Schauspiele dał odpowiedź odmowną (sztuka niesceniczna), osłodzoną jednak komplementami dla autorki. Natomiast Główny Dramaturg Scen Maxa Reinhardta, Arthur Kahane, odmówił w ogóle czytania. Podał trzy przyczyny: temat opracowany już przez Büchnera, sztuka jest za długa, w obecnej sytuacji politycznej nie można wystawiać sztuki tłumaczonej z polskiego.

Ponad 30 lat dramaty Przybyszewskiej były całkowicie zapomniane. Przywrócił je polskiemu teatrowi Jerzy Krasowski. *Sprawę Dantona* wystawił 11 lutego 1967 r. w Teatrze Polskim we Wrocławiu. *Dziewięćdziesiąty trzeci* inscenizował 24 stycznia 1969 r. w Telewizji. Obecnie przygotowuje we wrocławskim Teatrze Polskim prapremierę *Thermidora*, nieznanego dramatu Przybyszewskiej, który zachował się jedynie w wersji napisanej po niemiecku.

Przedstawienie *Sprawy Dantona* uznane za *„najwybitniejsze wydarzenie w obecnym sezonie teatralnym"* (August Grodzicki) stało się tematem licznych publikacji. Tytuły artykułów i recenzji odtwarzają nastroje, jakie towarzyszyły tej premierze. Parę przykładów: »*Sprawa Dantona*« — *niezwykły fenomen* („Teatr"), *Teatr dla dorosłych* („Współczesność"), *Przeciw jałowości* („Kierunki"), *Sprawa Przybyszewskiej i sprawa rewolucji* („Fakty i Myśli"), *Teatr polityczny we Wrocławiu* („Trybuna Ludu"), *Pochwała Wrocławia* („Życie Warszawy"), *Sztuka demagogii* („Agora"), *Dramat rewolucji* („Polityka").

Krasowski precyzyjnie opracował scenariusz wydobywając z ogromnego, skłębionego tekstu Przybyszewskiej *„dramat rewolucji, dramat w którym losy jednostkowych bohaterów są bez reszty podporządkowane analizie procesu historycznego* (Jan Kłossowicz). Krytycy wysoko ocenili role Stanisława Igara (Danton) i Igora Przegrodzkiego (Robespierre), którzy stworzyli wyraziste, bogate i pozbawione uproszczeń postaci antagonistów politycznej tragedii. Owe „ludzkie", barwne portrety psychologiczne głównych bohaterów zostały wkomponowane przez inscenizatora w ogólną konstrukcję przedstawienia i świetnie jej służyły. *„Całe wrocławskie przedstawienie* — pisał Kłossowicz — *jest narysowane grubymi krechami, bezlitosnymi i rzeczowymi"*. „Surowość i prostotę" inscenizacji podkreślały także funkcjonalne, oszczędne dekoracje Krystyny Zachwatowicz.

Przedstawienie wrocławskie — pisała Elżbieta Wysińska w „Dialogu" — *jest teatrem publicystycznego konkretu. Jerzy Krasowski nie daje się skusić ogromnej scenie i pokaźnej liczbie aktorów w niektórych obrazach. Widowisko nie staje się celem. W przedstawieniu nie ma patosu, historycznych tableau (może poza jedną sceną w Konwencie), nie wygrywa się rekwizytów symbolicznie związanych z rewolucją francuską: czapek, kokard, sztandarów. Tłum jest sza-*

„Sprawa Dantona" w Teatrze Polskim we Wrocławiu (1967)
Reż. J. Krasowski, scen. K. Zachwatowicz
Więzienie Consiergerie, Dantoniści przed egzekucją

ry, nijaki, bezradny, przedstawiciele różnych organów władzy rzeczowi, napięci w rozgrywkach, dalecy od uniesień. Pozostaje tekst, z którego w tym nieromantycznym kontekście reżyser wydobywa sprawę ludu i władzy, sprawę roboty i ideologii, sprawę demoralizacji przez terror.

A więc nie kostiumowa sztuka historyczna, ale *„manifestacja rzeczywistego, współczesnego teatru politycznego* (Jan Kłossowicz). Jerzy Koenig uznał za największy sukces Krosowskiego to, że *aluzje czy wielkie metafory zastąpił męską dyskusją o doświadczeniach rewolucji.*

Dodatkowym — ale istotnym — rezultatem wprowadzenia *Sprawy Dantona* na scenę było przypomnienie postaci

Stanisławy Przybyszewskiej. Szczęśliwie zachowane przez Stanisława Helsztyńskiego archiwum pisarki zawiera pasjonujące materiały. Część z nich opublikowała starannie Hanna Partykowa w programie przedstawienia wrocławskiego i we „Współczesności". Fragmenty listów ogłosiła (niezbyt starannie) w „Teatrze" Krystyna Kolińska, która jest także autorką biograficznej opowieści o Przybyszewskiej zamieszczonej w „Ty i Ja" (oraz w książce *Tajemnice na sprzedaż*). Sporo miejsca *Sprawie Dantona* poświęciła Maria Czanerle w swej panoramie przedwojennego dramatu *Wycieczki w dwudziestolecie.*

Wszystko przemawia więc za tym, że Stanisława Przybyszewska zajmie należne jej miejsce w polskiej kulturze. Dramaty pozostaną już chyba na stałe na scenie (*Sprawą Dantona* interesują się także teatry w ZSRR i Anglii), a ich teksty wraz z prozą i korespondencją pisarki doczekają się wreszcie druku.

Jerzy Timoszewicz

Wydaje:
PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Łódź, Więckowskiego 15

Redagowali:
JAN SKOTNICKI
EWA JAROSZEWICZ

Opracowanie graficzne:
JACEK SIEROCIŃSKI

Cena zł 4.—

TEATR NOWY W ŁODZI

Duża scena

W repertuarze:

L. Budrecki, I. Kanicki
DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

E. Szelburg-Zarembina
ZA SIEDMIOMA GÓRAMI

D. Al
BĘDĘ MÓWIŁ SZCZERĄ PRAWDĘ

Al. Fredro
ZEMSTA

E. Bryll, K. Gärtner
JANOSIK, CZYLI NA SZKLE MALOWANE

Mała sala

W repertuarze:

E. O'Neil
KSIĘŻYC ŚWIECI NIESZCZĘŚLIWYM

A. Strindberg
PELIKAN

Al. Ścibor-Rylski
RODEO

A. Cwojdziński
TEORIA EINSTEINA

St. I. Witkiewicz
W MAŁYM DWORKU

W przygotowaniu:

J. M. Rymkiewicz
KRÓL MIĘSOPUST
reż. T. Minc
scen. H. Poulain

3470 — ŁDA — 24.10.70 — H-5/6576 — 3500 br.

Stanisława Przybyszewska

SPRAWA DANTONA

Duża Scena

SPRAWA DANTONA

Sztuka w 2 częściach
Stanisławy
Przybyszewskiej

Opracowanie tekstu i reżyseria	JERZY ZEGALSKI
Scenografia	ALEKSANDER WIELOGÓRSKI
Muzyka	JERZY BAUER
Asystent reżysera	ZBIGNIEW NAWROCKI

OSOBY:

w kolejności ukazywania się na scenie

Obywatel 1	BOGUSŁAW MACH
Obywatel 2	JAN KASPRZYKOWSKI
Obywatel 3	STANISŁAW ZATŁOKA
Obywatel 4	EUGENIUSZ KORCZAROWSKI
Obywatel 5	DOBROSŁAW MATER
Obywatel 6	ZBIGNIEW NAWROCKI
Robespierre	WOJCIECH PILARSKI
Fryzjer	DOBROSŁAW MATER
Eleonora	ZOFIA GRĄZIEWICZ
Saint Just	MACIEJ GRZYBOWSKI
Piekarz	ZBIGNIEW NAWROCKI
Vadier	ADAM DANIEWICZ
Amar	BOHDAN MIKUĆ
Danton	BOGUSŁAW SOCHNACKI
Luiza	ELŻBIETA JASIŃSKA
Westermann	LUDWIK BENOIT
Karnil Desmoulins	MAREK BARBASIEWICZ
Delacroix	RYSZARD STOGOWSKI
Bourdon	JAN RUDNICKI
Philippeaux	JAN ZDROJEWSKI
Billaud	RYSZARD DEMBIŃSKI
Lindet	TADEUSZ SCHMIDT
Barere	ZYGMUNT ZINTEL
Carnot	MARIAN STANISŁAWSKI
Sekretarz	EUGENIUSZ KORCZAROWSKI
Lucylla	RÓŻA CZAPLEWSKA
Oficer	SŁUCHACZ PWSFTviT
Legendre	ZBIGNIEW NAWROCKI
Freron	DOBROSŁAW MATER
Tallien	STANISŁAW ZATŁOKA
Obywatele	SŁUCHACZE PWSFTviT
Herault	BOGUSŁAW MACH
Fabre	JAN KASPRZYKOWSKI
Chabot	EUGENIUSZ KORCZAROWSKI
Dozorca	FRANCISZEK TRZECIAK
Fouquier	BOLESŁAW NOWAK
Herman	BOLESŁAW BOLKOWSKI
Fryzjer	DOBROSŁAW MATER
Kat	FRANCISZEK TRZECIAK

Przedstawienie prowadzi	MARIA GAJEWSKA
Kontrola tekstu	MARIA PILARSKA
Kierownik techniczny	KAROL STOLARCZYK
Brygadier sceny	KAZIMIERZ JANOWSKI
Główny elektryk	RYSZARD STANISZEWSKI

Listopad 1970
II premiera sezonu 1970/71

dyrektor teatru
JERZY ZEGALSKI

zastępca dyrektora
RYSZARD STEFAŃCZYK

kierownik literacki
JAN SKOTNICKI

3570 — ŁDA — H-6/6829 — 5.11.70 — 3.500 szt.